

W olbrzymich ilościach występuje sól kamienna w Wieliczce i Bochni (kopalnie wszystkim znane). W tych miejscowościach złoża solne mają po kilkadziesiąt metrów grubości. Zawierają one 2 odmiany soli kamiennej: 1) *sól szybkową*, pokarmową o zawartości 98, 5% chlorku sodu (soli jadalnej), 2) *sól spiżową*, mniej czystą bo o 94 do 95% chlorku sodu. W najwyższej warstwie leży najgorszego gatunku *sól zielona*. Obie ostatnie używane są w przemyśle i jako sól bydlęca.

Zasoby soli pokarmowej obliczają w Wieliczce na 400.000 ton (nie zbyt wiele), soli zielonej na 600.000 ton, a soli spiżowej aż na 20.000.000 ton! Złoża bocheńskie dostarczają tylko soli pokarmowej.

Produkcję kopalni w Kałuszu i Kosowie przetwarzają warzelnie. Prócz kopalni mamy ogromną ilość źródeł słonych, czyli solanek (około 500); otrzymanie z nich nadającej się do użytku soli umożliwiające liczne warzelnie, rozrzucone po całym podkarpackim pasie solnym.

W drugim obszarze powstały kopalnie soli koło Inowrocławia, gdzie miąższość solonośnych pokładów jest bardzo znaczna. Znajduje się tam sól. Prócz tego istniejąca w Ciechocinku warzelnia dostarcza dość dużej ilości soli. Znane źródła słone tejże miejscowości zawierają $4\frac{1}{2}$ do 6% soli.

Sole potasowe, występujące obok soli kamiennej znajdują się w Kałuszu, Stebniku i Morsztynie (najobfitsze w Kałuszu). Znaczenie ich w produkcji sztucznych nawozów jest powszechnie znanem. W największych masach występuje w złożach soli potasowych kainit, potem sylwin, karnalit i sole potasowe manganowe. Pokłady kainitu w Kałuszu mają przeciętnie do 12 m. grubości.

Kamienia budowlanego nie brak żadnej z ziem historycznej Polski. Południe zwłaszcza odznacza się pod tym względem bogactwem i rozmaitością.

W Małopolsce wapienie, dolomity i wapień jurajski, na Śląsku piaskowce, w ziemiach Kieleckiej i Radomskiej piaskowce czerwone (używane do wyrobu kamieni młyńskich) i białe (materiał wyborowy). Wapienia, jako materiału do wypalania wapna dostarcza, pasmo jurajskie między Krakowem a Częstochową; znane szeroko

są marmury kieleckie z okolic Kielc i Chęcina, używane jako materiały zdobnicze (wyrób nagrobków).

(Dokończenie nastąpi).

MYŚL PRACY...

A. Konopnicka.

„A wy zimni z pól tych precz!”

W cichej wiosce podkarpackiej, ubogiej, zapadłej wioszczynie, gdzie nie dochodzą odgłosy tego kotłującego wiru, tej szalonej walki o byt, ustawicznego pędzenia na oślep za czemś marnem i nikłym, za złotem które

najczęściej szychem jest, za tęczobarwnem niby bańką mydlaną szczęściem, które za dotknięciem pryska, — poczęła młoda nauczycielka żmudną pracę. A piękny i szczytny to trud.

Bowiem cóż może być piękniejszego, niż praca na niwie ojczystej, niż posiew zbożnych słów i zasad, niż rozjaśnianie mroków miłością i wiedzą, niż wskazanie ludowi, że jest lep-



Zabawy obozowe.

sze, wewnętrzne życie,

..., że do wrót,

Gdzie tkwi niezłomny prawdy krzyż

Można dojść tylko drogą cnót

Poprzez hartowny woli spiż”.

Rozumiała, że duszy ludu, że duszom dzieci powinno się wszystko co w sobie jest dobrego poświęcić, że „rzucić tam garść świetlnych promieni, dać pożądanie prawdy i piękna, wołać i prowadzić ku światłu”

„Duszom ku rozwojowi pomagać” oto dewiza nauczycielki.

W znoju i czujności idzie niestrudzona pracownica niby na stromą górę poprzez ciernie i głogi, unosząc polotem i wzrokiem swego ducha — duszę ludu, miłością swego serca — szczepiąc jego serce.

Z zupełnem zapomnieniem o sobie, bez cienia egoizmu, płynie na fali życia.

A po znojnym dniu pracy zbiera jak rolnik snop kłosów dojrzałych, kwiaty i... kamienie.

J. Z.